

Julian Apostata – ostatni pogański władca Rzymu

16 września 2024

Był środek nocy 26 czerwca 363 roku. Orybazjusz – lekarz Juliana Apostaty nie zdołał zatamować krwawiącej rany. Utrata krwi postępowała. Śmierć była coraz bliżej. Wiedząc to, cesarz pograżał się we własnych myślach. Przed oczami ukazały mu się, niczym wprawione w ruch przez projektor, sceny z jego życia. Przytoczona scena pochodzi z wiersza Antoniego Słonimskiego pt. „Odszczepienie”. Jest to poetycki obraz ostatnich chwil przed śmiercią Juliana Apostaty, w których władca przypomina sobie najważniejsze momenty swojego życia. Kim zatem był ostatni pogański władca Rzymu?



Julian Apostata: traumatyczne dzieciństwo i młodość

Nie znamy dokładnej daty narodzin Juliana Apostaty. Miało to miejsce prawdopodobnie pod koniec 331 r. lub wiosną 332 r. Jego ojcem był Juliusz Konstancjusz, przyrodni brat cesarza Konstantyna Wielkiego. Matka, Bazylina, była córką wysokiego

dworskiego urzędnika. Kobieta zmarła wkrótce po urodzeniu Juliana, najprawdopodobniej w wyniku powikłań poporodowych.

W 337 r. umarł stryj przyszłego augusta, Konstantyn Wielki. Przed śmiercią podzielił imperium na dzielnice, które miały przypaść jego synom i bratankom. Jak krwawy okazał się to spadek, wkrótce pokazała przyszłość.

W wyniku pogłosek o otruciu władcy przez jego rodzonych braci, żołnierze podnieśli bunt i zgładzili wszystkich pozostałych męskich krewnych synów Konstantyna. Pośród zamordowanych był ojciec Juliana oraz jego najstarszy brat. Z rzezi ocaleli tylko przyszły cesarz oraz jego średni brat Gallus. Powszechnie uważano, że za czystkami stał kuzyn Juliana, Konstancjusz. O jego winie świadczyć może fakt, że zaraz po śmierci swoich krewnych, skonfiskował ich majątki. Julian nigdy mu tego nie wybaczył i uważał za mordercę swojej rodziny.

Osieroconymi chłopcami zajęła się rodzina Bazyliny oraz biskup Euzebiusz z Nikomedii. Braci rozdzielono: Gallusa wysłano do Efezu, natomiast Juliana do Nikomedii. Później ten drugi znalazł się w Konstantynopolu. Nauczycielem chłopca był wówczas eunuch Mardoniusz. Był on – jak pisał o nim Aleksander Krawczuk – wielbicielem poezji Homera i Hezjoda. To on najprawdopodobniej zaszczerpił w młodym Julianie miłość do kultury greckiej.

Konstancjusz obawiał się, że jego brat Konstans wykorzysta młodych książąt w intrygach przeciw niemu. Zesłał więc obu chłopców na wygnanie do Macellum w Kapadocji. Znajdował się tam majątek cesarski, odtąd więzienie domowe dla Juliana i jego brata. W Macellum prawdopodobnie obaj chłopcy przyjęli chrzest. Grzegorz z Nazjanzu pisał, że Julian wraz z bratem: „zapisali się nawet w poczet kleru, aby móc odczytywać ludowi boskie księgi” (A., Krawczuk, Ród Konstantyna).

REKLAMA0kolice Macellum były znane z dobrych terenów

łowieckich. Wiosną 347 r. przybył tam na polowania sam cesarz Konstancjusz. W ich trakcie jego szczególne zainteresowanie wzbudził Gallus. Był on dobrym jeźdźcem i strzelcem, co zaimponowało cesarzowi. Po sześciu latach wygnanie młodzieńców wreszcie dobiegło końca. Bowiem na początku 348 r. Konstancjusz wezwał Gallusa do Antiochii. Również Julianowi zezwolono opuścić Macellum. Udał się on w swoje rodzinne strony – do Konstantynopola i Nikomedii.

Fortuna rozstrzyga los w Atenach

W trakcie pobytu nad Bosforem i w Nikomedii Julian pobierał dalsze nauki. Jego nauczycielem był wówczas retor Hekebolios. Nie reprezentował on wysokiego poziomu intelektualnego. Jako chrześcijanin, w oczach dworu był jednak godny zaufania. Julianowi to nie wystarczało, dlatego nawiązał kontakt z jednym z najwybitniejszych ówczesnych umysłów, retorem Libanusem z Antiochii. Julianowi utrudniano jednak kontakt z nim i związano nawet przysięgą, aby nie uczęszczał na jego wykłady. By pozyskać ich odpisy, Julian przekupił członka swojej świty, który dostarczał mu wykłady wygłaszane przez Libanusa.

Z czasem Julian, by kontynuować nauki, przeniósł się do Pergamonu. Konstancjusz nie oponował, ponieważ naukowe zainteresowania młodego księcia były mu na rękę. Te odciągały go od spraw państwowych, więc nikt nie zagrażał jego władzy. W Pergamonie Julian zetknął się z ówczesnymi filozofami neoplatońskimi: Edezjuszem, Chryzancjuszem i Euzebiuszem. Później, z polecenia tego ostatniego, udał się do Efezu. Przebywał w nim wówczas Maksymos. Mędrzec znany był z praktykowania teurgii, czyli mistycznej, a zarazem magicznej odmiany filozofii. Wierzano, że teurg potrafił ożywiać martwe posągi bogów i czynić inne cuda. Te właśnie aspekty jego działalności zafascynowały młodego Juliana. Co ważniejsze, dostarczyły mu dowodów, że bogowie istnieją. Od tego momentu rozpoczął się jego zwrot w stronę wierzeń pogańskich.

Pod koniec 354 r., w więzieniu w Poli (dzisiejsza chorwacka Pula) został zamordowany – z rozkazu Konstancjusza – brat Juliana, Gallus. Trzy lata wcześniej został mianowany przez swojego kuzyna współrządcą imperium. Popełnił jednak wiele nadużyć, które przyczyniły się do jego zguby. Cień podejrzeń spadł również na Juliana. Oskarżono go o spiskowanie z bratem i samowolne opuszczenie Mecellum. Cesarz, w celu wyjaśnień, wezwał go do Italii. Niespodziewanie Julian pozyskał sojusznika, a była nim żona cesarza – Euzebia. Ta wstawiła się za nim u Konstancjusza i uprosiła, aby oczyścić z zarzutów Juliana. Dodatkowo cesarz zwrócił mu rodzinne dobra matki w okolicach Nikomedii. Zezwolił podjąć studia filozoficzne w Atenach, spełniając tym samym jego najskrytsze marzenie podróży do kolebki bogów, Hellady.

W październiku 355 r. do Juliana dotarła wiadomość, że ma się ponownie stawić przed obliczem cesarza. Obawiał się wtedy o swoje życie. Może cesarz chciał się go pozbyć, tak jak zrobił to wcześniej z Gallusem? Jednak mimo tych obaw udał się do Mediolanu, gdzie przebywał wówczas Konstancjusz. Na barki tego ostatniego spadł wtedy wielki ciężar – barbarzyńcy zza Renu wdarli się głęboko w Galię.

Kiedy Julian przybył na dwór Konstancjusza zgołono mu brodę i przyodziano w wojskowy płaszcz. Dnia 6 listopada 355 r. stanął wraz z cesarzem na trybunie przed żołnierzami. W pewnym momencie władca narzucił na jego ramiona purpurowy płaszcz i ogłosił go cezarem, czyli współrządcą imperium. Wokół było słychać uderzenia w tarcze – tak żołnierze wyrazili swoją aprobatę dla Juliana.

Julian Apostata – niech żyje cesarz!

Konstancjusz oddał Julianowi nie tylko część swojej władzy, ale również rękę swojej siostry – Heleny. Julian w swoich pismach rzadko wspominał żonę, wiadomo że towarzyszyła mu w

trakcie jego podróży do Galii. Prowincja ta była wówczas pustoszona przez jedno z plemion germańskich – Alamanów. To ich zastępom przyszło Julianowi stawić czoła. Jego pierwszym miejscem pobytu w Galii było Vienne, gdzie przybył eskortowany przez zaledwie sześćdziesięciu zbrojnych. Następnie władca udał się do Reims, a później nad środkowy Ren, gdzie zastał przykry widok zniszczonych rzymskich miast i osiedli.

W połowie sierpnia 357 r. Rzymianie napotkali Alamanów pod Argentorate (dzisiejszy Strasburg). Wywiązała się krwawa bitwa, prawe skrzydło Rzymian cofało się. Przed bezwładną ucieczką uchroniła je osobista interwencja Juliana. Później Germanie przypuścili atak na centrum rzymskich wojsk, lecz zostali odparci przez doborowe rzymskie oddziały. Po tym ataku Germanie zaczęli uciekać w stronę Renu, w którego nurtach część z nich utonęła. Bitwa była wielkim zwycięstwem Rzymian, tryumfem, jakiego nie odniesiono od dziesiątków lat. Do rzymskiej niewoli dostał się sam król Alamanów – Chnodomar. Przerażony widokiem zakrwawionych legionistów błagał Juliana o litość. Ten darował mu życie i odesłał na dwór Konstancjusza.

Na przełomie 358 i 359 roku wschód imperium znalazł się w wielkim niebezpieczeństwie. Sasanidzki król Szapur II wraz z liczną armią przekroczył Tygrys. Chciał odzyskać północną Mezopotamię, do której rościł sobie prawa z tytułu dawnej przynależności regionu do Imperium Achemenidów. W połowie lipca perski władca rozpoczął oblężenie Amidy (dzisiejsze tureckie Diyarbakir), którą zdobył 6 października po ciężkich walkach. Konstancjusz przebywał wówczas w Konstantynopolu i tam dotarły do niego wieści o upadku miasta. Cesarz był wtedy zaangażowany w spory dogmatyczne pomiędzy chrześcijańskimi biskupami odnośnie nowego wyznania wiary. Postanowił ściągnąć z Galii do Mezopotamii znaczną część znajdujących się tam wojsk Juliana. Nie przewidział, jak brzemienne w skutkach będzie to posunięcie. Oderwanie tylu żołnierzy od ich rodzin i ziemi ojczystej musiało zrodzić niepokój. I tak też się stało...

W lutym 360 r., żołnierze skoncentrowani w Lutecji (dzisiejszy

Paryż) obwołali Juliana augustem. Ten z początku opierał się ich woli, później jednak ustąpił. Cesarstwu groziła teraz krwawa wojna domowa.

Julian próbował jej zapobiec, śląc w tym celu pojednawcze poselstwa do Konstancjusza. Ten jednak nie odpowiadał i szykował się do rozprawy ze swoim kuzynem. Posunął się nawet do knowań z dopiero co ujarzmionymi Alamanami. Ci mieli przypuścić atak na tyły wojsk Juliana. Nowy august wyprzedził wypadki – pojmał alamańskiego króla Wadomara, a następnie deportował go do Hiszpanii. Później przypuścił atak na prowincje bałkańskie, obstawił znajdujące się w nich przełęcze górskie i ustanowił swoją główną kwaterę w Naissus (dzisiejszy serbski Nisz). Tam też ujawnił, skrywane od lat, pogańskie przekonania religijne. Do tej pory krył się z nimi ze strachu przed donosicielami Konstancjusza. W Naissus doszły go również niespodziewane wieści – Konstancjusz zmarł w Cylicji, 3 listopada 361 r. Jego ostaną wolą było, aby Julian przejął po nim władzę.

Samodzielne rządy Juliana Apostaty

Swoje rządy nowy cesarz rozpoczął od czystek na dworze. W celu osądzenia nadużyć, popełnionych przez urzędników Konstancjusza, Julian Apostata powołał specjalny trybunał z siedzibą w Chalcedonie. Padały przed nim nawet wyroki śmierci, m.in. na Apodemiusza, byłego wysokiego rangą urzędnika „agentes in rebus”, czyli ówczesnej policji politycznej. Sama znienawidzona powszechnie instytucja została wkrótce zlikwidowana przez Juliana. Na urzędy Julian Apostata powoływał ludzi wykształconych, przeważnie pogan. Samą zaś liczbę urzędników dworskich poważnie zredukował.

Jeśli chodzi o politykę religijną, Julian początkowo był orędownikiem tolerancji pomiędzy wyznawcami poszczególnych kultów, a nawet wewnątrz samego chrześcijaństwa (tolerancja wobec heretyckich wspólnot). Faworyzował jednak pogaństwo, był

nawet pewien jego zwycięstwa nad „obłędem Galilejczyków”, jak zwykł nazywać nową religię. W 361 r. i 362 r. wydał edykty nakazujące otwarcie zamkniętych świątyń pogańskich, wznowienie w nich kultu oraz zwrot majątku świątynnego, zagarniętego przez chrześcijan. Same pogaństwo zreorganizował na chrześcijańską modłę. Kapłani pogańscy mieli odtąd prezentować wysokie wartości moralne. Cesarz wymagał również od nich surowego i uregulowanego trybu życia. Mieli także stronić od przedstawień teatralnych i cyrkowych. Dodatkowo nakazał im często się modlić, najlepiej publicznie, trzy razy dziennie.

Świątynie zgodnie z zaleceniami Juliana miały pomagać ubogim i chorym. Także tu widać naśladownictwo chrześcijaństwa, które słynęło z działalności charytatywnej. Zresztą cesarz uważał, że właśnie to przyczyniło się do sukcesów nowej religii.

Pośród innych jego reform należało zniesienie tzw. aurum coronarium, czyli złota wieńcowego. Była to specjalna danina składana przez miasta i prowincje władcom. Powinność ta była bardzo kosztowna, więc jej zniesienie mieszkańcy imperium przyjęli z ulgą.

Ostatnią doniosłą reformą Juliana była poprawa poziomu szkolnictwa w imperium. Odtąd wszyscy, którzy chcieli nauczać, musieli uzyskać aprobatę kancelarii cesarskiej. Jak pisze Aleksander Krawczuk: „Julian jako pierwszy w dziejach imperium wprowadził zasadę podporządkowania szkolnictwa władzy państwowej” (A., Krawczuk, Julian Apostata).

Wyprawa perska i śmierć

Julian postanowił pomścić rzymskie klęski na wschodzie i wyruszył na Persję. Szach perski proponował mu pokój na honorowych warunkach. Julian jednak go odrzucił. Ten miłośnik kultury helleńskiej, chciał pójść śladem Aleksandra Wielkiego. W maju 362 r. wyruszył z Konstantynopola na wschód. W lipcu dotarł do Antiochii, gdzie przebywał pół roku, przygotowując się do ostatecznej rozprawy z Sasanidami.

5 marca 363 r. Julian opuścił z wojskiem miasto i przystąpił do inwazji na Persję. Towarzyszył mu pretendent do tronu Sasanidów – Hormizdas, przyrodni brat Szapura. W kwietniu wyprawa dotarła do Babilonii, nie napotykając większego oporu. Wojska Juliana znalazły się pod Ktezyfonem, stolicą państwa perskiego. Miasto było silnie ufortyfikowane, dlatego Julian zrezygnował z jego oblężenia. Cesarz zarządził potem marsz w górę Tygrysu, gdzie chciał się połączyć z resztą swojej armii. Liczył też, że napotka tam główne siły perskie. Wojska przesuwali się na północ w trudnych warunkach. Żołnierzom dokuczał pustynny żar oraz brak żywności. Ponadto byli nieustannie atakowani przez Persów.

26 czerwca wyruszone nad ranem z obozu. Kolumna z Julianem na przedzie przesuwała się wolno. W pewnym momencie doniesiono mu o perskim ataku na tyłach. Julian wzięwszy tylko tarczę, udał się na zagrożony odcinek. Wnet dotarła do niego wiadomość o uderzeniu Persów na straż przednią, więc pogalopował z powrotem na przód kolumny. Wywiązała się krwawa bitwa, cesarz walczył jak szeregowy żołnierz. W ferworze walki został trafiony w wątrobę włócznią, rzuconą z niewiadomego kierunku, co nasunęło już antycznym podejrzenie o zdradzie. Cesarza zanieśli do namiotu, gdzie lekarz Orybazjusz bezskutecznie próbował go uratować. Julian zmarł po kilku godzinach. Istnieją dwie wersje jego ostatnich, przedśmiertnych słów. Według pogan miał powiedzieć: „Heliosie, opuściłeś mnie”, według chrześcijan: „Galilejczyku zwyciężyłeś”.

Autorstwo: Łukasz Leśny

Ilustracja: Edward Armitage (CC0)

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

Bibliografia

1. Daniel Gazda, „Armie świata antycznego. Cesarstwo Rzymskie i Barbarzyńcy”, Bellona, Warszawa 2007.

2. Peter Heather, „Upadek Cesarstwa Rzymskiego”, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2014.
3. Maria Jaczynowska, „Dzieje Imperium Romanum”, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
4. Aleksander Krawczuk, „Julian Apostata”, Wiedza Powszechna, Warszawa 1987.
5. Aleksander Krawczuk, „Poczet cesarzy rzymskich”, Iskry, Warszawa 2006.
6. Aleksander Krawczuk, Ród Konstantyna, Wiedza Powszechna, Warszawa 1985.
7. Antoni Słonimski, „Odszczepiniec, [w:] „Antyk kontra chrystianizm”, 29.11.2010, dostęp 03.08.2024.
8. Joseph Vogt, „Upadek Rzymu”, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1993.